

Mariusz FINKIELSZTEIN

Uniwersytet Warszawski



KRÓTKA HISTORIA NUDOLOGII

Jak każdy bękart językowy „nudologia” skazana jest na bycie pariasem. Nie ma przecież czegoś takiego jak "nauka o nudzie" i prawdopodobnie nigdy takowej nie będzie. Żaden uniwersytet nie poważyłby się otworzyć kierunku nadającego tytuł zawodowy magistra nudologii, co pozwoliłoby takim absolwentom oficjalnie mienić się nudologami. Nudologia jest więc skazana na byt podziemny, na dwójmyślenie (konferencja raz mieni się być nauką, raz nudologiczną). Warto wyjaśnić również czemu grecki "logos" a nie swojskie "znawstwo". Otóż, wydaje się, że nudoznawcami na różnym szczeblu rozwoju są wszyscy ludzie. Niektórzy są znawcami wytrawnymi, inni przyznają jedynie, że słyszeli o czymś takim, zagadnięci w czasie krótkiej przerwy między nieskończoną ilością zatrudnień, którym się oddają by nie uświadomić sobie, że w sumie to wszystko ostatecznie jest nudą. Za nudologią przemawia również fakt, iż podobna konstrukcja pojawiła się już w druku – w swojej książce *Oczy Dürera. O melancholii romantycznej*, Marek Bieńczyk użył terminu "melancholog" (2002: 34). Zatem pomimo tego, że sama nudologia jako taka nie istnieje, istnieją jednak w historii nauki, *per analogiam* do melanchologów, nudologowie, czyli naukowcy, którzy nudę uczynili głównym przedmiotem swoich badań. Im właśnie poświęcona będzie krótka historia nudologii.